Rok X

Nr. 48

DZIENNIK POMORSKI

PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji	2,55	zł.
Z odnoszeniem i w agencjach	2,65	„
Na poczcie, już z odnoszeniem	2,89	„
Kwartalnie w ekspedycji	7,65	„
Na poczcie, już z odnoszeniem	8,67	„

Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu części kwoty abonamentowej.

OGŁOSZENIA:

za 4 z rzędu 6 łam. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guldenach. Tłumaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowego ogłoszenia się nie gwarantuje.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Środa: Aleksandra Bisk.
Czwartek: Aleksandra i Nestora

CHOJNICE, czwartek dnia 27. lutego 1930 r.

Słońca wschód 6.57 zachód 17.31
Księżyca wschód 6.46 zach. 14.57

Muzeum nieprawności

Kiedy sejmowa komisja administracyjna po 15 miesiącach namysłów, gromadzenia materjałów, uzgadniania ich z rządem i poufnych konferencyj u marszałka Sejmu, zdobyła się nareszcie na ogłoszenie sprawozdania o nadużyciach wyborczych, ukazał się w prasie rządowej wywiad z b. ministrem Carem, który przy pomocy osobliwych cyfr starał się wykazać, że nadużyć wyborczych nie było, ponieważ Sąd Najwyższy większość protestów pozostawił bez uwzględnienia.

Minęło znowu pół roku. Sąd Najwyższy unieważnił dotąd wybory w 2 okręgach sejmowych i jednym senackim, a zanosi się jeszcze na dalsze wyroki po myśli protestujących. We wszystkich dotychczasowych orzeczeniach stwierdzono wyraźne nadużycia, polegające głównie na unieważnieniu przez okręgowe komisje wyborcze opozycyjnych list kandydatów.

Trzeba wyjaśnić, że Sąd Najwyższy jest przez ordynację wyborczą bardzo skrępowany. Na podstawie art. 107 tej ordynacji ma on prawo i obowiązek unieważnić wybory, jeśli odbyły się one niezgodnie z przepisami ustawy, lub **jeśli dopuszczono się przy nich przekupstwa, wymuszeń, fałszu lub jakichkolwiek podejść, ale tylko „w rozmiarach zdolnych zmienić wynik wyborów" Przy takiem brzmieniu ustawy prawie zupełnie usuwają się z pod sankcji Sądu Najwyższego najważniejsze nadużycia, a mianowicie presja władz administracyjnych, przekupstwo i wszelakie szykany.** Trudno bowiem orzec, jaka była ilość głosów zakupionych, względnie wymuszonych, a tem samem, czy te nadużycia były „zdolne zmienić wynik wyborów."

Stąd też dla ocenienia rozmiarów nadużyć wyborczych należy wziąć pod uwagę nietylko ilość uwzględnionych przez Sąd Najwyższy protestów. ale także następne wybory, tam, gdzie odbyły się one bez nadużyć. Pod tym względem wiele mówią wybory przeprowadzone przedwczoraj w Sandomierszczyźnie.

Stwierdzają one, że **stronnictwo rządowe bez stosowania metod, ograniczających swobodę aktu wyborczego, niewielkie ma szanse przy wyborach** Chociaż w roku 1928 uzyskało ono przeszło 14,000 głosów, obecnie wycofało zupełnie swoją listę, ustępując w niezaszczytny sposób z placu boju. W odezwie, mającej ludności wytłumaczyć ten dziwny krok, użyto zabawnego argumentu, że B. B. chce pokazać krajowi, jak to opozycja sama między sobą się zwalcza(!?). **Rzucono przy tem hasło abstynencji, które mogło mieć jeden tylko cel, a mianowicie przez zmienienie dzielnika wyborczego ułatwienie zdobycia mandatu — żydom.**

Pierwsze wolne wybory w Sandomierszczyźnie ukazały w jaskrawem świetle oblicze obecnego Sejmu. **Z wyborów tych nie można wyprowadzać daleko idących wniosków co do nastrojów ludności, ponieważ jest to okręg najradykalniejszy w całej Polsce, opanowany dotąd niepodzielnie przez lewicę.** Stwierdzają one natomiast, że Sejm obecny wybrany był w sposób nieprawy, że znajduje się w nim grupa, która przeważnie przy pomocy nieprawności uzyskała ok. ⅓ wszystkich mandatów, a która w prawnych wyborach nie ma nawet odwagi stawać do walki.

Wybory sandomierskie naprawiły częściowo skutki niewyraźnej taktyki lewicy i marszałka Sejmu w sprawie nadużyć wyborczych. Sprawozdanie komisji administracyjnej czeka wydrukowane już blisko 10 miesięcy na zbadanie przez plenum Sejmu. Akurat tak się składa, że powody, które doprowadziły do unieważnienia wyborów w Sandomierskiem, są w tem sprawozdaniu bardzo szczegółowo przedstawione. Świadczy to dobrze o sprawozdaniu, ale mniej dobrze o tych, którzy nie chcą z niego wyciągnąć właściwych konsekwencji.

Są one proste. **Sejm, jako, władza prawodawcza, jako stróż praworządności, nie może tolerować w swem łonie tworu, który jest zaprzeczeniem prawa, a którzy należąc do niepowrotnej przeszłości, stanowi istne — muzeum nieprawości.**

Kto chce myśleć naprawdę o przywróceniu w Polsce stanu prawnego, ten powinien dążyć przedewszystkiem do zniesienia owego muzeum nieprawości. Sąd najwyższy, skrępowany zbyt rozciągłemi przepisami ordynacji wyborczej, sam tu nie poradzi. **Najprostsza droga prowadzi przez rozwiązanie obecnego Sejmu i wybranie nowego bez fałszu, presji, przekupstwa i unieważniania list opozycyjnych.**

Wtedy wybory z roku 1928 przejdą tamgdzie jest ich właściwe miejsce: do muzeum sądowego.

Wyłączenie umowy polsko-niemieckiej

z kompletu planu Younga.

Berlin, 25. 2. (AW). Wczoraj odbyło się posiedzenie połączonych komisyj Reichstagu, na którem uchwalono wyłączyć warszawską umowę likwidacyjną z kompletu ustaw Younga. Celem tego kroku jest, jak oficjalnie komunikują, umożliwienie przyśpieszenia załatwienia pozostałych ustaw, zawartych w planie Younga. Rzekomo w trzecim czytaniu ma nastąpić ponowne połączenie ustaw ratyfikacyjnych z planem Younga. Równocześnie czynniki rządowe usiłują lansować informacje, że większość parlamentarna, wprawdzie mała, dla przeprowadzenia umowy warszawskiej jest już zapewniona, gdyż na posiedzeniu gabinetu kategorycznie miało zagrozić dymisją, co miało oddziałać na przedstawicieli centrum i niemieckiej partji ludowej. Jak się dowiaduje korespondent Ajencji Wschodniej z kół parlamentarnych, frakcyjny przymus głosowania za przedłożeniami rządowemi nie będzie stosowany, wobec czego należy mimo optymistycznych zapewnień, liczyć się ze wszelkiemi ewentualnościami

Bratanie się Niemców z Francuzami. Briand, Herriot i Buisson zapowiedzieli swój udział.

Paryż, 25. 2. Ociemniały deputowany Dormann publikuje dzisiaj w „Excelsior" artykuł, w którym oświadcza, że w lipcu i sierpniu na polach jednej z najkrwawszych bitew na Chemin des Dames odbędzie się święto bratania między byłymi uczestnikami wojny światowej z Niemiec i Francji. Ze strony niemieckiej w uroczystościach ma uczestniczyć 10.000 członków republikańskiej organizacji Reichsbanneru, ze strony francuskiej weźmie udział również kilka tysięcy ludzi. Briand, Herriot i Buisson zapowiedzili swój udział w uroczystościach, które odbywać się mają pod hasłem: „Wygnanie wojny z sumienia ludzkiego".

Zdziczenie moralne w Niemczech.

Berlin, (AW.) W Stendalu skazany został rektor tutejszej szkoły niejaki Weideman na rok i 9 miesięcy więzienia za uwodzenie uczennic. Dokonał on w 15 znanych wypadkach zniewolenia nieletnich w 10 wypadkach dopuścił się tego czynu wobec małoletnich. Wniosek obrony o wypuszczenie Weidemanna za kaucją sąd odrzucił.

Niemcy kupują złoto.

Londyn, (AW). W kołach City duże poruszenie wywołały wielkie zakupy złota, dokonywane przez Niemcy na angielskim rynku pieniężnym. W ciągu ostatnich 5 tygodni Niemcy zakupiły złota na sumę 6 miljonów funtów szterlingów.

Żniwo straży granicznej na Śląsku.

Katowice, (AW.) Według zestawień śląskiej straży granicznej w roku ubiegłym zatrzymano na granicy polsko - niemieckiej przemyconego towaru na sumę 1,623,922 zł., przyczem w 208 wypadkach znaleziono towar porzucony przez przemytników. Osób z towarem przemycanym przytrzymano 2,449, usiłujących przekroczyć nielegalnie granicę bez towarów zatrzymano 1,751.

Polskość Katowic.

Katowice, (AW.) Według ostatnich zestawień statystycznych Wielkie Katowice liczyły z końcem roku 1929 128,270 mieszkańców w czem obywateli polskich 124,840, niemieckich 2425, innych 1005, według wyznań katolików było 116,146, ewangelików 6399, żydów 5278, innych wyznań 455 Przyrost ludności w 1929 roku w stosunku do poprzedniego wynosi 4490 osób, czyli 3,5 procent.

Stan bezrobocia.

Warszawa, 25. 2. (kor. wł.) W dn. 25 bm zarejestrowanych było 268,545 bezrobotnych.

W Jasielskiem nowe źródła ropy i gazów.

Kraków, 24. 2. (Radjo.) W Sobniowie pod Jasłem nastąpił bardzo silny wybuch gazów w kopalni nafty. Równocześnie na głębokości 320 m. ukazały się ślady ropy w miejscowości Łaski.

Unieważnione wybory.

Warszawa, 25. 2. (kor. wł.) Sąd Najwyższy odrzucił protesty przeciwko wyborom do Senatu w woj. białostockiem i wileńskiem.

Co do wyborów sejmowych, zarządził badanie świadków przy wyborach w Wilnie a unieważnił wybory w okręgu 62 (Lida).

Wskutek tego tracą mandaty 4 posłowie z B. B. (Okulicz, Kamiński, Szczerba i Łojko), dwaj Białorusini (Stankiewicz i Wołyniec) oraz Harniewicz z Ch. D.

Nominacje w sądownictwie.

Warszawa, 25. 2. (kor. wł.) Prokurator s. o. w Toruniu Chodecki został mianowany prezesem s. o. w Toruniu.

Sędzia s. o. w Katowicach Olędzki został mianowany sędzią apelacyjnym tamże.

Prezesa s. o. w Białymstoku Szyszkę mianowano prezesem sądu apelacyjnego w Toruniu.

Sędzia s. o. w Bydgoszczy został mianowany wiceprezesem tegoż sądu.

Klub Narodowy w obronie rolnictwa.

Warszawa, 25. 2. (kor. wł.) Klub Narodowy zgłasza dzisiaj wniosek nagły: „Wzywa się rząd, ażeby niezwłocznie przedstawił Sejmowi środki, jakich zamierza użyć dla przeciwdziałania przesilenia w rolnictwie".

Pomoc doraźna dla rolnictwa.

Warszawa, 25. 2. (kor. wł.) W bieżącym tygodniu odbędzie się posiedzenie Rady ministrów, poświęcone m. in. zarządzeniom w sprawie pomocy doraźnej dla rolnictwa.

10-lecie odzyskania dostępu do morza.

Warszawa, 25. 2. (kor. wł.) Kolejnictwo pomorskie organizuje obchód 10-lecia odzyskania dostępu do morza.

Na uroczystość przybędzie min. Kühn, który odwiedzi Toruń, Bydgoszcz, Grudziądz, Tczew i Gdańsk.

Obrażone B. B.

Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu nastąpi uzupełniający wybór trzech członków komisji do zbadania wydarzeń dnia 31 października, w miejsce trzech posłów BB., którzy zrezygnowali ze swych mandatów. Zdaje się, że BB. nie przyjmie udziału w pracach tej komisji, która została przez Sejm wybrana na wniosek właśnie klubu BB.

Sanatorka defraudantką.

Lwów, (AW.) „Gazeta Poranna" donosi, że administratorka urzędu pocztowego w Korczowie pow. Rawa Ruska, od dłuższego czasu systematycznie sprzeniewierzała nadchodzące do tego urzędu listy pieniężne, a onegdaj na wiadomość o mającej się odbyć kontroli uciekła zagranicę. Do tej ucieczki przygotowywała się oddawna i miała już paszport. Jak wykazała kontrola, sprzeniewierzyła ona około 50000 zł. Wszczęto pościg.

Wielkie zwycięstwo młodzieży narodowej w Poznaniu.

Wczoraj donosiliśmy o olbrzymiem zwycięstwie Młodzieży Wszechpolskiej, przy wyborach w Bratniej Pomocy uniwerystytetu warszawskiego.

Dziś mamy do zanotowania nowe zwycięstwo Młodzieży Wszechpolskiej i to w Bratniej Pomocy uniwersytetu poznańskiego. Walne Zebranie trwające w nocy dnia 25 bm. od godz. 8 wieczór do godz. 6,30 rano zgromadziło z górą 1500 studentów — członków Bratniej Pomocy. **Olbrzymie zwycięstwo odnieśli wszechpolacy,** mimo, że po raz pierwszy poszli do rozgrywki sami t. j. bez „poparcia" t. zw. centrum, składającego się z Młodzieży Ludowej, odrodzeńców (Ch. D.), korporacyj niezwiązkowych (między niemi nieste ty sanacyjnawej korp. „Pomerania").

Pozatem przeciw monarchistom oraz lewicy, tj. Młodzieży Demokratycznej (sanacja) socjalistów i innych wywroowców.

Wszystkie te organizacje t. zw. centrum i lewicy, skupiły, mimo ogólnej swej mobilizacji i rzucaniu mas ulotek przedwyborczych ledwie 395 głosów.

Wybrano zarząd wszechpolski z p. Józefem Nowakiem — dotychczasowym prezesem na czele

Prezesem Sądu Akademickiego wybranon p. Romana Gierszewskiego, rodem z Tucholi — prezesa Poznańskiego Koła Międzykorporacyjnego.

Wybory te świadczą najlepiej, że zdecydowany, bezkompromisowy duch narodowy wśród młodzieży, potężnieje, tężeje i bezwzględnie zwycięża. Młodzież ta, obejmując kiedyś ster nawy państwowej niewątpliwie poprowadzi Naród polski i Państwo ku wyżynom potęgi i chwały.

Przesunięcie terminu 4-go ogólno — krajowego targu rolniczo - nasiennego we Lwowie i ulgi kolejowe dla jego uczestników.

Zorganizowany przez Targi Wschodnie we Lwowie 4-ty Ogólno — Krapowy Targ Rolniczo — Nasienny, który odbyć się miał w dniach 23, 24 i 25 lutego br. przesunięty został na dzień 28 lutego 1 i 2 marca br. Przesunięcie to nastąpiło na specjalne życzenie grona wystawców i sfer interesowanych, celem uzgodnienia terminu Targu z walnemi zebraniami i zjazdami członków Związku Ziemian, Tow. Kredytowego Ziemskiego i Małop. Związku Rolników, które na ten sam okres czasu zostły. zwołane. Wzmoże ona niewątpliwie zainteres. dla Targu wśród rol. mających z dal. okolic kraju przybyć na zapowiedziane zjazdy do Lwowa i wpłynie korzystnie na frekwencję zwłaszcza, że tym razem Ministerstwo Komunikacji przyznało po raz pierwszy 50 procent zniżki kolejowej w drodze powrotnej ze Lwowa dla wszystkich zamiejscowych uczestników Targu, a więc nietylko dla wystawców jak dawniej, lecz także dla odbiorców.

„Fokkery" polskiej produkcji.

W roku bieżącym wprowadzone będą w polskiej komunikacji lotniczej aparaty systemu „Fokker", wykonane całkowicie w kraju przez polskich robotników i z polskiego surowca.

Z zamówionych przez wydział lotnictwa cywilnego ministerstwa komunikacji 11 aparatów, fabryka „Plage i Laśkiewicz" w Lublinie dostarczyła już 7 samolotów. Są to płatowce 3-silnikowe o 10-ciu miejscach dla pilota, mechanika i 8 pasażerów. Samoloty te wprowadzone będą na polskich linjach lotniczych już w najbliższym czasie.

Pozostaałe 3 zamówione aparaty mają być również niezadługo gotowe i oddane Polskim Linjom Lotniczym „Lot".

„Czas pokaże co będzie". — Pogłoski o odroczeniu konferencji londyńskiej.

Londyn, 25. 2. Rzeczoznawcy do spraw morskich zebrali się wczoraj rano i zbiorą się również dziś. Miarodajne koła nie chcą dyskutować na temat pogłoski o mającem rzekomo nastąpić odroczeniu konferencji prawdopodobnie do r. 1935. Koła te oświadczają poprostu, że czas pokaże, co będzie. Naogół panuje wrażenie, że wiele będzie zależało od wyniku dzisiejszego zebrania Izby francuskiej.

Oświadczenie prezesa Prokuratorji.

Prezes Prokuratorji Generalnej p. Stanisław Bukowiecki ogłosił za pośrednictwem P. A. T.-a oświadczenie, w którym stwierdza, że żadna z tez prawnych, wysuniętych przez przedstawicieli Prokuratorji w czasie rozprawy o dobra powstańców nie została skonstruowana ad hoc dla użytku w danej sprawie, lecz każda z nich oparta jest na ogólnie przyjętych zasadach prawnych. Prezes Prokuratorji stwierdza, że działalność przedstawicieli Prokuratorji w zupełności ze swej strony aprobuje.

Pogrzeb króla cyganów.

Budapeszt, 25. 2. (Radjo.) Na pogrzebie 64-letniego króla cyganów, na którym orkiestra, złożona z 500 cyganów, żegnała swemi pieśniami zmarłego mistrza, był tak wielki natłok tłumu, dochodzącego do kilkudziesięciu tysięcy osób, iż przerwano kordon policji. Tłum wtargnął do kaplicy cmentarnej. Wskutek ścisku poturbowano 34 osób, z czego 14 osób musiano odwieść do szpitala.

Zmarły był wielkim artystą skrzypkiem, wyróżnianym wielokrotnie przez wysokie osobistości Ostatnio otrzymał on zaproszenie do króla belgijskiego, aby grał na jego dworze.

Paderewski zdrów. — Pogłoski o chorobie okazały się fałszywe.

Warszawa, 24. 2. (kor. wł.) Na skutek wiadomości, które się ukazały w prasie berlińskiej o ponownej chorobie Ignacego Paderewskiego, a które wywołały zrozumiały niepokój w społeczeństwie według otrzymanych z Nicei wiadomości pogłoski te są fałszywe. Ignacy Paderewski przyjechał na kilkutygodniowy pobyt wypoczynkowy i zamieszkał w Monte Carlo. Wszelkie pogłoski o jakiejś komplikacji i rekonwalescencji pozbawione są podstaw. Paderewski odbywa codziennie przechadzki doskonale wygląda i jest na najlepszej drodze do całkowitego powrotu do zdrowia. dowych.

Likwidacja sanacji w Hiszpanji.

Madryt, 25. 2. (Radjo.) Rektor Un Ormo mianowany został min. oświaty.

Ukazał się dekret, unieważniający ogłoszone w czasie dyktatury nominacje sędziów i prokuratorów oraz powołujący ponownie na stanowisko sędziów i prokuratorów osoby z okresu poprzedzającego dyktaturę.

Dar dla cesarza japońskiego.

Warszawa, 25. 2. (kor. wł.) W 31 stycznia poseł Rzplitej w Tokio p. Okęcki przyjęty został przez cesarza japońskiego, któremu wręczył dar koronacyjny, piękny kilim Zofji Stryjeńskiej.

Powstanie w republice St. Domingo.

San Domingo, 25. 2. (kor. wł.) Niektóre północne prowincje republiki powstały przeciwko rządowi

Prezydent republiki gen. Vasquez odbył z kilku ministrami naradę w sprawie sytuacji.

Śląski statek „Katowice".

Mysłowice, 23. 2. (AW). Dziś popołudniu na t. zw. trójkącie „trzech cesarzy" odbyła się uroczystość poświęcenia pierwszego śląskiego statku motorowego p. n. „Katowice", zbudowanego przez braci Andrzeja i Fryderyka Sapoków, żeglarzy, uchodźców z nad Odry. Statek przeznaczony jest do holowań ładownych barek po Wiśle w kierunku Warszawy, ma 35 m. długości, 8,40 m. szerokości i zaopatrzony jest w silnik systemu Diesla o sile 160 HP.

Ruch narodowy w Małopolsce.

Lwów, (AW.) Lwowski Organ Stronnictwa Narodowego „Kurjer Poranny" informuje, iż w przyszłą niedzielę odbędzie się zebranie publiczne z referatem wicemarszałka sejmu Czetwertyńskiego, na temat katolickiego wychowania młodzieży. Za dwa tygodnie odbyć ma się 8 zebrań na terenie samorządów szeregu miejscowości.

Rurociągi gazu ziemnego we Wsch. Małopolsce.

Stanisławów, (AW.) Firma „Gazolina", która w ub. r. doprowadziła rurociąg do Lwowa, na wiosnę przystępuje do założenia rurociągu do Stanisławowa i do Kołomyji, celem zaopatrzenia tych miast w gaz. Ponadto ma być przeprowadzona instalacja do skraplania gazu ziemnego, celem wysyłania go w cysternach do miast nie położonych na szlaku rurociągu.

PRZEGLĄD PRASY.

„Uskrzydlone wszy".

Prof. Władysław Leopold Jaworski ogłosił w sanacyjno - konserwatywnym **„Dzienniku Poznańskim"** artykuł o konieczności podtrzymywania w społeczeństwie „mitu", czyli „legendy", choćby w sposób sztuczny. W uzasadnieniu swej tezy o „micie" i jego doniosłości pisze:

„Amerykański badacz Loeb obserwował przez długie lata ruchy uskrzydlonych wszy roślinnych i zauważył, że te zwierzęta poruszające się zazwyczaj chaotycznie i niespokojnie, zwracając jednak konsekwentnie swoje ruchy w ytm kierunku, na który pada światło. Światło jest ich ideałem, jest celem ich tęsknotty".

Tem „światłem" dla „uskrzydlonych wszy" — powiada prof. Jaworski — jest dla społeczeństwa „mit".

„W potędze — pisze — którą posiada mit, tkwi uzasadnienie wszelkiej dyktatury. Wszystko jedno, jak powstała, przez gwałt, czy legalnie. Utrzyma się dopóty, dopóki jest mitem, to jest dopóki zaspokaja tęsknotę, że społeczeństwo potrzebuje pewności w tym samym stopniu, w jakim potrzebuje chleba powszedniego. **To też z chwilą osłabienia mitu, z chwilą gaśnięcia nadziei, którą on budził, zmienia się nastrój mas.** Pod wpływem mitu i przez jego potęgę masy się koordynowały, jak owe owady obserwowane przez Loeba, szły ku światłu, t. j. ku mitowi. Gdy mit upada, ciemnieje światło, masy rozpraszają się i ogarnięte zostają przez chaos".

Przełożywszy ten poetycki wywód na język bardziej prosty, okazuje się, że **prof. Jaworski uważa zwolenników legendy p. Piłsudskiego za „uskrzydlone wszy", którtym grozi „chaos" i „rozproszenie" z chwilą „osłabienia" mitu.** Pogląd ten niczem się w zasadzie nie różni od ustalonego już w opinji publicznej. Nowością jest tylko nazwa „uskrzydlone", powstała dzięki „wersalskości" b. prezesa N. K. N.

Chłopi w klubie B. B.

Wydawany przez pos. Stapińskiego **„Przyjaciel Ludu"** informuje:

„Wewnątrz klubu BB. istniały od początku dwie zorganizowane grupy: konserwatystów i partji pracy. Posłowie chłopscy chodzili luzem. Próbowali kilka razy stworzyć też odrębną grupę dla obrony i pilnowania spraw chłopskich, ale natrafili na pewne przeszkody. Aż wreszcie w ostatnich dwu tygodniach stworzyli rzeczywiście samodzielną grupe i uchwalili organizować w sejmie i w całym kraju chłopskie „Zjednoczenie zawodowe drobnych rolników".

Czyli: nowa partja w trędowatym rozłażającym się z przegnicia, t. zw. bloku „bezpartyjnym".

Zredukowanie budżetu o pół miljarda?

O przebiegu i wyniku konferencji, odbytej przez p. Prezydenta Rzplitej z pp. premjerem Bartlem i ministrami: Piłsudskim i Matuszewskim — nic właściwie nie wiadomo.

Czy rząd posiada jakiś konkretny plan działania?

Niedzielne „ABC" notuje pogłoskę, iż „koła miarodajne" noszą się rzekomo z myślą zredukowania budżetu państwowego o pół miljarda.

Podobno — istnieją jednak dwa poglądy:

„Pierwszy z nich — to pogląd, że należy zaciskać pasa, oszczędzać, zastosować odprężenie podatkowe i kompresję budżetu, i tą drogą złagodzić kryzys gospodarczy.

Drugi pogląd — to dążenie do ożywienia życia gospodarczego za pomocą uruchomienia rezerw kasowych i stosowania na wielką skalę zamówień państwowych w przemyśle, nawet przez obciążenie na rachunek przyszłych budżetów.

Pierwszy pogląd miał być poglądem premjera Bartla — drugi poglądem ministra Matuszewskiego, który w tym właśnie duchu złożył trzy miljardowy preliminarz budżetowy".

Notujemy te pogłoski. Są one b. charakterystyczne. Stanowią one wymowny objaw braku decyzji stanowczych wobec piętrzących się trudności gospodarczych i uwydatniają celowość oszczędnościowej linji, jaką podczas dyskusji budżetowej reprezentował Klub Narodowy.

Polska a mniejszość niemiecka.

Prasa katolicka, a przedewszystkiem chrześcijańsko - demokratyczna, omawia od pewnego czasu możliwości porozumienia z niemieckimi katolikami celem ustalenia podstaw współżycia z mniejszością niemiecką.

Pisał na ten temat senator niemiecki p. Pant na łamach „Polski", omawiała możliwość takiego porozumienia „Rzeczypospolita", obecnie zaś kontytnuuje rozważania na ten temat **„Głos Narodu",** organ krakowskich chrześcijańskich demokratów. Autor zamieszczonego tam artykułu na ten temat, p. St. Sopicki, zdaje sobie sprawę, jak trudnym jest ten problemat i zaraz na wstępie zaznacza, że „idea zgody z Niemcami nie jest w Polsce popularna". Że sprawa porozumienia z partnerem niemieckim jest trudna, świadczy o tem choćby to, co autor pisze o centrum niemieckiem, na które, nawiasem mówiąc, wyłącznie liczy:

„W oficjalnym" programie centrum dążenia do odebrania Polsce Pomorza i Śląska niema. Stwierdzić nawet należy w imie sprawiedliwości, że są w centrum politycy, uznający obecnie granice Polski. Większość jednak partji ulega, niestety, naporowi niemieckiego nacjonalizmu i nie mając odwagi przeciwstawić się demagogji prasy Hugenberga — coraz cześciej przyłącza się do mniej lub więcej otwartych wystąpień przeciwko Polsce. Rzecz jasna, że dopóki Niemcy nie pogodzą się z tem, że Śląsk i Pomorze należą do Polski, dopóty zgody nie będzie".

Stwierdziwszy tak lapidarnie całą przepaść pomiędzy „oficjalnym programem", a antypolskim duchem większości centrum, autor sam poniekąd stwierdza, że usiłowania pojednawcze są obecnie conajmniej nieaktualne. Mimo to autor rzuca myśl urządzania polsko - niemieckich konferencji politycznych, których inicjatywa winna wyjść, zdaniem jego, ze strony polskiej i wyraża przekonanie, że „państwo nasze powinno pójść po drodze porozumienia przynajmniej tak daleko, iżby możliwem było tworzenie zwartego frontu w sprawach zasadniczych, dotyczących bytu Polski i Kościoła".

Artykuł powyższy nie jest bynajmniej odosobnionym głosem publicystycznym. Już z tego, co zaznaczyliśmy na wstępie, wynika, że stanonwi on jeden z fragmentów akcji prasowej, podjętej na szerszą skalę. Zdaje się, że już obecnie możnaby zastanowić się nad pytaniem, o ile realną jest ta idea pojednania. Ale tę sprawę, jak również mniej lub więcej gorzkie doświadczenia, zostawmy inicjatorom. Jedno atoli zastrzeżenie nasuwa się mimowoli. Jeśli z naszej inicjatywy mają być prowadzone rozmowy z przedstawicielami mniejszości niemieckiej w Polsce, niech jednocześnie z inicjatywy niemieckiego centrum rozpoczną się rozmowy z naszymi rodakami w Rzeszy dla wyszukania sposobów ulżenia ich ciężkiej niedoli. To będzie realny początek.

Gabinet Chautemps'a a sprawy polskie.

„A. B. C." pisze:

„Gra Niemiec w stosunku do planu Younga i umowy polsko - niemieckiej jest jasną. Nie bez milczącej zgody rządu, a za wyraźnem poparciem Hindenburga, parlament niemiecki przeciwstawia się równoczesnemu ratyfikowaniu umowy likwidacyjnej polsko - niemieckiej. Dziś w cgonie antypolskiej polityki nacjonalistów idą nawet demokraci niemieccy.

W okresie rządów Tardieu'go niezręcznie zagrana komedja niemiecka z rządem jakoby sterorvzowanym przez parlament, nie miała widoków powodzenia. Gabinet poprzedni we Francji niewatpliwie przeciwstawiłby się z całą siłą intrydze niemieckiej i za żadną cenę nie byłby odstąpił od postulatu równoczesnego ratyfikowania przez Niemcy planu Younga i umowy likwidacyjnej polsko - niemieckiej.

Co do analogicznej sytuacji zrobi nowy rząd p. Chautemps'a?

Fakt, że ministrem spraw zagranicznych, w nowym gabinecie pozostał w dalszym ciągu p. Briand, zdaje się wskazywać na to, że linja polityki zagranicznej nie ulegnie zmianie. Z drugiej strony nie ulega wątpliwości, że Niemcy wiążą ze zmianą rządu we Francji pewne nadzieje".

Autor podkreśla, że odpowiedź Paryża na ostatnią intrygę niemiecką będzie w pewnej mierze próba ogniową sojuszu polsko - francuskiego w okresie rządów p. Chautemps'a.

Nieosiągalny drugi miljon

na fundusz dyspozycyjny ministra spraw wojsk.

W roku 1929, jak pamiętamy, Sejm Rzeczypospolitej pozostawił ministrowi spraw wojsk. fundusz dyspozycyjny, równy co do wysokości funduszowi z poprzedniego okresu budżetowego (6,090,000 zł.), nie godząc się jedynie na podwyższenie go o dalsze 2,000,000 zł.

Skorzystała z tej okazji sanacyjna organizacja partyjna „Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny") w jakim celu? — w każdym razie nie ku załagodzeniu tarć, istniejących w państwie między czynnikami ustawodawczemi i wykonawczemi, i wydała odezwę z datą 19. 3. 1929 r., w której stwierdziła, iż:

„— z budżetu Ministerstwa Spraw Wojskowych na rok 1929-30 skreślono około 2 miljonów złotych. Marsz. Józef Piłsudski — wyjaśniał i tłumaczył, że fundusz ten jest konieczny. — Jednak pomimo wszystko, sumę tę skreślono. Te pieniądze damy my! W dniu dzisiejszym, w dniu imienin Wodza Narodu, rozpoczynamy w całym kraju zbiórkę na ten cel w przekonaniu, że będzie to dla Niego najmilszym darem."

Rozpoczęto ową zbiórkę i przeprowadzono ją przy pomocy głośnych metod. Nie było urzędu, dowództwa, instytucji, biura — dokądby niebieska lista składkowa „Federacji" nie trafiła. **„Dobrowolne" składki ściągano przy wydatnej pomocy władz państwowych i zarządów organizacyj społecznych.**

Zdawałoby się, że przy tak energicznym nacisku w trzydziestomiljonowem państwie zebrać dwa miljony będzie rzeczą nietrudną.

„Federacja" postawiła w grze, jako stawkę moralną, wiadomy autorytet. — Tymczasem czas upływał, a dwu miljonów jak nie było, tak nie było. Społeczeństwo zaczęło w końcu traktować sprawę z humorem, mówiąc, że „łatwiej było 8 miljonów wydać (na wybory), niż dwa zebrać".

Wreszcie po nieomal ośmiu miesiącach udało się „Federacji" z wielką biedą uciułać miljon. Miljon ten był krótko i węzłowato — blamażem. Prezes „Federacji", generał Roman Górecki, i jej wiceprezes rtm. rez. Józef Ryszkiewicz (artysta malarz) zanieśli w dniu 11 listopada 1929 roku książeczkę oszczędnościową Pocztowej Kasy Oszczędności, opiewającą na tę tylko kwotę, do Belwederu.

Poczucie taktu powinno było kazać sprawę na tem zakończyć. Może z biegiem czasu przysypałby ją nieco pył zapomnienia... „Federacja" jednak popełniła błąd kardynalny, bo postanowiła blamować się dalej. Wydała najpierw szumne i bombastyczne „Sprawozdanie ze zbiórki pierwszego miljona złotych" (Warszawa 1929), zaopatrzone w podobiznę ks. bp. Bandurskiego, fotografje książeczki PKO., defilad itp. ilustracje. Z ciekawego tego sprawozdania dowiadujemy się m. in.

„— Z pośród 23.387 rozesłanych list składkowych zwrócono wypełnionych 7,256 (!), reszta znajduje się jeszcze w obiegu" (str. 30.)

Sapienti sat; Nadto:

„— ... koszty administracyjne pierwszego miljona wyniosły tylko (!) 23,891,46 zł. Pozostałe koszty, które musiały być niewspółmiernie wyższe, musieli pokryć bądź zbierający, bądź stowarzyszenia" (str. 34.)

I to stwierdzenie jest dostatecznie wymowne.

Mimo to dość przykre doświadczenia nie nauczyły „Federacji" niczego. W drugiej z kolei odezwie z listopada roku ubiegłego, pisała:

„— ... z chwilą wręczenia pierwszego miljona nie skończyło się nasze zadanie — przystępujemy do dalszej zbiórki drugiego miljona, tak by go jeszcze w ciągu bieżącego roku budżetowego (a więc do dnia 31 marca 1930 roku — przyp. red.) wręczyć Marszałkowi Polski" (str. 57).

Aby tego „dzieła" dokonać, postanowiono „umiejętniej" zabrać się do rzeczy. Komunikowano, że sprawozdanie ze zbiórki pierwszego milj

„— ... musi się stać pewnego rodzaju przewodnikiem, gdzie tego drugiego miljona szukać należy (str. 59). Ubóstwo nie może tu odgrywać roli. Kto niema złotówki, niech da 10 groszy. Niech się zwiększy natomiast liczba płacących — dobro państwa na tem nie ucierpi. To — dotyczy związków i stowarzyszeń cywilnych. Należy — do akcji tej pociągnąć ludność wiejską oraz miejską ludność robotniczą (str. 60.) Również szerszy udział w zbiórce winny przyjąć kobiety, oraz młodzież szkolna (str. 61)".

Niebieskie listy składkowe poszły znowu w kurs, a równocześnie Zarząd Główny „Federacji" rozesłał w listopadzie r. ub. do Związków i Stowarzyszeń listy z podpisem generała Góreckiego, w których oświadcza m. in.:

„— Wobec stanu liczbowego według danych, które nam Panowie podali, oczekiwać będę od organizacji Panów kwoty zł. 5, pomnożonej przez (dajmy na to) 12,000 członków, czyli ogółem 60 tys. złotych".

Jak widzimy, zabrano się do związków i stowarzyszeń dość energicznie. Ale „Federacja" poczuła widocznie, że sama nie da rady. W prasie sanacyjnej w ostatnich dniach ukazały się notatki tej treści:

„— Z inicjatywy komendy Korpusu Kadetów we Lwowie na terenie całego państwa rozpoczynają się zawody. — Celem ich jest zbiórka funduszu na walkę ze szpiegostwem drogą konkurencji zespołów. Zespół stanowić będzie szkoła wojskowa, zaś z przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego — powiatowa organizacja stowarzyszeń, jak Związek Strzelecki, Straż Ogniowa, Związek Młodzieży Wiejskiej, Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej (?), Katolickiej (?), Harcerstwa (?) etc.

Niezależnie od zainteresowanych zespołów inicjatywą tą zajęła się „Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny", a Centralny Komitet Zbiórki opracował regulamin dla zawodów i wyznaczył nagrody dla zwycięskich zespołów, oraz indywidualne dla zawodników za wybitny udział w zbiórce".

Notatki te horrendalne równie, jak i list gen. Góreckiego, zapowiadają rozdanie nagród w postaci — ryngrafu, medali pamiątkowych, dyplomów, żetonów złotych, srebrnych i bronzowych.

Widocznie niektórzy ludzie w Polsce zatracili poczucie smutnej rzeczywistości.

W chwili, kiedy na terenie kraju demonstrują bezrobotni, gdy 10000 robotników w samym Bielsku tuła się po bruku, gdy w Chorzowie musiano z pośród pięciu pieców zakładowych wygasić z braku zamówień aż trzy, tego rodzaju akcja i metody zbierania drugiego miljona na cel demagogiczny i w społeczeństwie niepopularny skończy się dla „zespołów" i „Federacji" ponowną kompromitacją, jeszcze większą, aniżeli pierwsza.

Nie trudno przewidzieć, że drugi miljon do końca roku budżetowego nie zostanie napewno zebrany.

Dziś w Polsce żołądki burczą, wyjeżdżanie tedy z ryngrafami i żetonami staje się tragifarsą „rzeczywistej rzeczywistości".

Z przemówienia gen. Góreckiego, wygłoszonego przy wręczaniu pierwszego miljona w Belwederze w dniu 11 listopada 1929 roku, a zamieszczonego w zacytowanem wyżej „sprawozdaniu", dowiadujemy się, że pomysł zebrania 2 miljonów dla ministra spraw wojskowych zrodził się w „światłej" głowie niejakiego „p. Wincentego Daremniaka, b. prezesa Związku Podoficerów Rezerwy" (str. 51.)

Nomen-omen. Daremnie p. Daremniak wysilał mózg, bo co on wymyślił, to rzeczywistość udaremnia.

Pod lawiną.

Rzym, 24. 2. (AW). W okolicach Bolognoli, olbrzymia lawina śnieżna zasypała kilkanaście domów. Z pod mas śnieżnych wydobyto dotychczas 30 trupów, oraz 5 rannych z tych trzy osoby ciężko, dwie lżej ranne. Istnieje przypuszczenie, że pod zwałami śnieżnemi znajduje się jeszcze 7 mieszkańców zasypanych domów.

Macerata, 2. 2. (Radjo). Dotychczas odnaleziono 13 zwłok ofiar katastrofy, jaka nawiedziła w dniu wczorajszym wieś Bolongnola, Jak przypuszczają, pod gruzami wsi znajduje się jeszcze 7 osób.

Świnia powodem katastrofy.

Puławy (AW.) W osadzie Markuszów pow. puławskiego przejeżdżający autobus stanowiący własność Karola Lebieckiego zamieszkałego w cukrowni Garbów, kursujący na linji Lubli - Puławy - kierowany przez szofera Tomasza Sobieciaka najechał na wypuszczoną na jezdnię świnię, wskutek czego skręcił w bok i wpadł na przydróżny słup telefoniczny. Wskutek wypadku została częściowo uszkodzona karoserja autobusu a 6 osób z pośród jadących pasażerów doznało lekkich obrażeń ciała.

Niefortunny szofer utopił auto.

Bydgoszcz, (AW.) Uczeń szoferski Aleksander Gerhard usiłował odbyć przejażdżkę na samochodzie osobowym firmy drzewnej „Wschód". Kierując nieumiejętnie uderzył w zaporę oddzielającą ulicę od rzeki i wpadł do Brdy. Załoga pobliskiej szkuty wydobyła niefortunnego kierowcę, samochód jednak zatonął.

Wraz z motocyklem na drutach telegr.

Bydgoszcz, (AW.) W okolicach Koronowa motocyklista Maksymiljan Smukalski, wioząc na motocyklu siostrę swoją podczas przejazdu przez most kolejowy spadł z mostu i zawisł na drutach telegraficznych. Pod ciężarem motocyklu Smukalski wraz z siostrą spadli na ziemię, nie ponosząc jednak większego szwanku.

Komunikat do prasy.

Jak stwierdziliśmy w wielu wypadkach firmy polskie dają swe ogłoszenia reklamowe do czasopisma „Flota Narodowa" w mniemaniu, że w ten sposób przyczyniają się do zasilenia funduszów Komitetu Floty Narodowej na budowę polskiej floty morskiej. Pragnąc wyprowadzić społeczeństwo z mylnego mniemania, Komitet Floty Narodowej niniejszym podaje do wiadomości, że czasopismo „Flota Narodowa" jest przedsiębiorstwem prywatnem, nie mającem nic wspólnego z instytucją Kom. Fl. Nar., który ma swe konto PKO. 30.

Wszystkie czasopisma prosimy o przedruk niniejszego komunikatu

Sekretarz Generalny K. Fl. Nar.

LUDWIK STASIAK

BRANDENBURG

38) Kraina słowiańskich mogił

HenrykKłótnik podburzał do wojny Bawarję, nie wahając się zawiązywać serdecznych stosunkow ze śmiertelnymi wrogami państwa, polskim Mieszkiem i czeskim Bolesławem. Wiedziano dobrze na dworze królewskim, co z tej strony państwu grozi, jakie są zmysły ochrzczonych słowiańskich książąt na wschodzie. Serce monarsze rwało się zgnieść i upokorzyć Polskę i Czechy, grożąca jadnakże wojna domowa nie pozwoliła dać folgi sercu i wykonać dzieła zemsty, a to tembardziej, że wszczęty bój z Czechami ciężką dla cesarza zakończył się klęską. A wojna z Francją wyczerpywała wszystkie siły państwa, w walce z Lotarjuszem omal cesarz życia nie utracił, gdy zaś zawarto pokój w Margut, na oczach stanęła konieczność wyprawy do Włoch, na którą trzeba się było przygotować, rozejrzeć funduszami, sprzymierzeńcami.

Za radą Teofanji postanowił Otton II utrzymać za każdą cenę na północy pokój, margraf Dietrich przywiózł też ze dworu najsurowsze pod tym względem rozkazy.

— Winy przebaczyć, jeńców uwolnić — mówił Dietrich.

— Co mówisz — zawołał zirytowany Bernard zerwawszy się z łoża.

— Gwałtów zaprzestać musimy.

— Wojnę za święty krzyż gwałtami nazywasz?.

— Rozkaz brzmi; zaprzestać!

— Dzieło żelazem naszym i krwią zbudowane na marne pójdzie.

— Nie mam państwu rozkazy wydawać!

— Dać się krzewić, rosnąc pogańskiej tłuszczy?

— Przebacz im.

— Nieborze nie przebaczę!

— Musisz!

— Jego jednego dostać muszę.

— Krzywda jemu wyrządzona echem do morza zaleci wszystek lud zbuntuje.

— Jeśli lud dowie się o krzywdzie .. Gdy zamknę go do lochu gdzie skonał Msta, nikt się nie dowie.

— Dowiesię. Nieborę znają od morza do Kijowa.

— Skręcę mu kark, wroga się pozbędę.

— Zaprzestań.

— Łotr ten pod ziemię się zapadł. Żołnierze moi od Odry po Łabę go szukają. Przebiegli lasy, przetrząśli moczary Zwierzyna.

— Skoro tylko przyjechałem doszło do uszów moich, że kilka dni temu lud w świątyni buntował

— Wiem, wiem. Mówił, że nam brać od pogan światło, że my to mordercy i zbóje. Gdy mi szpieg to opowiadał, dostałem napadu duszności, która do tej chwili mnie dławi.

— Możeby konew piwa.

— Daj, daj! Ulży mi na pewno.

— Czy książę Mściwoj otrzymał o zgodzie naszej wiadomość?

— Samaż synowica wasza wiadomość mu o tym wysłała.

Gdyby nie cesarzowa Stefanja nigdybym na to małżeństwo nie przystał.

— Wchodzimy w powinowactwo z poganinem.

— Dla interesu państwa...

— Adelajda, oddając rękę temu niewiernemu płaci za spokój państwa na północy.

— Ohydny targ! Za tysiąc jeźdźców, którzy ze Mściwojem do Włoch wyjadą, w dom pogański pójdzie cnotliwa nasza dziewoja.

— Byłoby to nieszczęściem, gdyby nie to, że..

— Co chcesz powiedzieć?

— Adelajda Mściwoja rada...

— Co mówisz?

— Tak, tak, Ja jeden umiałem w oczach jej czytać i prawdy się dowiedzieć. Z radością pójdzie w pogańskie łoże.

— I my musimy patrzeć na to wesele!

— Któż o weselu mówi?

— Jakto?!

— Od zaręczyn jeszcze daleko do wesela.... Nie każdemu deszczowi towarzyszy tęcza, nie każda choroba kończy się śmiercią, nie na każdej sosnie gnieździ się orzeł.

— A więc ty myślisz....

— Mściwoj musi krwią pannę sobie zdobyć. Ślub odbędzie się po szczęśliwej wyprawie do Włoch.

— Mądrze zaiste mówisz. Pierwsza rzecz, aby tam poszedł i przywiódł ze sobą posiłki dla cesarza.

— A potem zobaczymy.

— Może się zmienić wola cesarza.

— Może Teofanji nie zechce się dalej w dziewosłęby bawić.

— Onaż to małżeństwo kojarzyła?

— Ona, Ty wiesz o tem, że nic nie ujdzie przenikliwym mym oczom, że umiem czytać w oczach ludzkich, przez drogę ócz wedrzeć się do serca. Wiedziałem dawno, że Mściwoj do synowicy waszej czule wzdycha, że zapłonął miłością do pięknej dziewczyny. Przejąłem gońca, który...

— Wiem o tem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z Pomorza

Tuchola. (Zjazd delegatów kółek Rolniczych.) W piątek w południe odbyło się w małej salce „Hotelu du Nord" zebranie delegatów Kółek Rolniczych powiatu tucholskiego. Obrady zagaił prezes powiatowy PTR., p. Rakowski przy licznym udziale przedstawicieli Kółek oraz delegata P. T. R., p. Kociurskiego z Torunia. Prezes pow. p. Rakowski zaznajomił obecnych z treścią memorjału opracowanego przez Pom. Tow. Rolnicze łącznie z Pom. Izbą Rolniczą, wysłanego do Min. Rolnictwa, a zawierający szereg ubolewań i niedomagań rolnictwa pomorskiego. Nad powyższem wywiązała się obszerna dyskusja. Postanowiono wysłać odpowiednio uzasadnioną petycję do miarodajnych czynników o obniżenie świadczeń socjalnych do rzeczywistej ceny zboża. Obszernie rozwodzono się nad sprawą otrzymania w powiecie instruktora rolnego. W tej sprawie wygłosił p. Kociurski stosowne przemówienie. Potem przemawiał p. Praśniewski o wymiarach podatk , dochodowego oraz o taryfie towarowo - kolejowej.

Śliwice. (Kradł na białym dniu.) Onegdaj w godz. przedpołudniowych zakradł się pewien amator cudzej własności do mieszkania wdowy p. Werner. Zabrał z sobą płaszcz, 2 ubrania, bieliznę itd. ogólnej wartości około 400 zł. Poszkodowana zgłosiła kradzież natychmiast policji i sprawcę przychwycono w Łąskim Piecu. Skradzione rzeczy zostały mu odebrane. Złodziej jest bez stałego miejsca zamieszkania i pochodzi z Małopolski.

Niostoja. (Powiesiła się.) W piątek, dnia 21 bm. przed południem pozbawiła się życia przez powieszenie, 60-letnia Augusta Baranowska. Podczas nieobecności domowników założyła sobie na szyję pas rzemienny i postawiwszy sobie pod nogi walizkę, umocowała koniec pasa u ramy do firan, poczem odtrąciwszy nogą walizkę, zawisła w powietrzu. Pewien czas potem, domownicy z przerażeniem spostrzegli wiszącą denatkę, która już nie żyła. Samobójczyni była członkiem sekty religijnej baptystów i w ostatnim czasie cierpiała na chorobę umysłową.

Sadek. (Tajemnica zbrodni, dokonanej na ks. Robowskim, powoli wyjaśnia się.) Policja śledcza prowadząc bardzo energiczne dochodzenia, ujęła w tych dniach 2 grupy bandytów, bardzo podejrzanych o morderstwo ks. dziekana Robowskiego z Sadek.

Pierwsza grupa ujętych składa się z dwóch wytrawnych zbrodniarzy i złodziei, którym udowodniono kilka napadów rabunkowych na Pomorzu. Druga partja, składająca się również z 2 opryszków, jest bardzo podejrzana o dokonanie morderstwa rabunkowego w Sadkach.

Ci ostatni odsiadywali do końca stycznia br. karę więzienną w Nakle. Policja śledcza przesłuchując współtowarzyszy niedoli tych dwóch ostatnio ujętych opryszków, dowiedziała się, że już w więzieniu planowali oni napad rabunkowy po wyjściu na wolność. Dopytywali się kolegów więziennych, pochodzących z pow. wyrzyskiego, która to ryba jest warta morderstwa. Dowiedzieli się, że śp. ks. dziekan Robowski odziedziczył niedawno spadek po zmarłym braciea z Samostrzela. Opuścili oni więzienie przy końcu stycznia br., a morderstwa w Sadkach dokonano dnia 31 stycznia br. Mimo ujęcia tych czterech podejrzanych o dokonanie morderstwa w Sadkach, policja tajna prowadzi śledztwo bardzo wytrawnie także jeszcze w innym kierunku.

Wielki Kack. (Z wybrzeża.) W powiecie morskim, leży mała miejscowość Kack. Piękna i zacisza ta wieś nęci przybysza swą krasą. Bo nie piękne są wielkie miasta z ogromnemi gmachami i w niebo strzelającemi kominami fabrycznemi, lecz właśnie skromne i zaciszne osady. Największą budowlą jest piękny kościółek neogotycki, dalej szkoła a za nią kryją się małe domki wiejskie. Skromnie tu a jednak wspaniale. Wielki Kack był własnością biskupów włocławskich.

Rakowiec. (Znaczenie ogrodnictwa.) Wiemy o tem wszyscy, że ogrodnictwo przynosi nam nieocenione zyski i ma dla rolnictwa ogromne znaczenie. Jednakże dobre ogrodnictwo zależy od umiejętnej gospodarki, więc wszyscy zainteresowani powinni korzystać z kursów oświatowych. W naszej miejscowości bawił swego czasu Instruktor Ogrodniczy Pom. Izby Rolniczej p. Bagiński, który położył już cenne zasługi w dziedzinie ogrodnictwa i sadownictwa. Wygłosił on referat na temat: „Zakładanie sadów oraz pielęgnowanie drzew i krzewów owocowych". Oprócz tego omawiał różne ważne sprawy w skład ogrodnictwa i sadownictwa wchodzące. (u. z.)

Starogard. (Złamał sobie nogę i przedziurawił skroń.) W sobotę w dniu 22 lutego mieszkańcy ulicy Podgórnej byli świadakami nieszczęśliwego wypadku, który się wydarzył o godzinie 3-ciej po południu p. Ignacemu Kajutowi urzędnikowi prywatnemu z firmy zbożowej Behrent. Na idącego spokojnie ulicą p. K. najechała z całym impetem pewna furmanka rzeźnicka, której koń spłoszył się przed samochodem. Nieszczęśliwy przechodzeń uległ w tym wypadku złamaniu lewej nogi, powyżej kostki, oraz kontuzji skroni, którą ma przedziurawioną przez żelazny i ostry płot na który został rzucony. Rannego odstawiono do szpitala Elżbietanek.

Pelplin. (Akademja papieska.) Ku uczczenia 8-mej rocznicy koronacji Ojca św. Piusa 11-go odbyła się na sali p. Szpręgi staraniem młodzieży katolickiej, akademja papieska. Ze względu na zbożny cel, jaki przyświecał akademji, bowiem zysk z niej przeznaczono na budowę nowego ogrodzenia cmentarnego, sala p. Szpręgi wypełniła się po brzegi publicznością. Punktem kulminacyjnym tej uczty duchowej była religijna sztuka pt. „Bohater Eucharystyczny". Amat., rekrutujący się z druhów Stowarzyszenia Katolickiej Młodzieży, wywiązali się z swych ról znakomicie. Piękne były również występy śpiewu towarzystwa św. Cecylji i deklamacje. Okolicznościowa przemowa znalazła ogólne uznanie i ściągnęła na siebie burzę oklasków. (u. z.)

Pelplin. (Stanowisko nauczycielstwa w dobie obecnej.) W obecnej powodzi demoralizacji, która zaczyna zakradać się do szkół naszych, by wydrzeć polskiemu dziecku katolicką duszę i rzucić ją na łup masonerji, sanacji i szerzycieli zepsucia, powinni starsi otoczyć młodzież naszą troskliwą opieką by utrwalać ją w dobrem. W pierwszym miejscu powinni to czynić rodzice, a dalej nauczycielstwo. Nauczyciel powinien być stróżem uczuć religijnych i narodowych dziecka, i jako taki prowadzić młodą duszę po trudnej życiowej drodze, aby doszło kiedyś szczęśliwie bez potknięć do celu swego przeznaczenia. Nasze pomorskie nauczycielstwo, a przynajmniej pelplińskie, spełnia godnie swoje zadanie wychowawcze. Skupione w Stowarzyszeniu Chrześcijańsko Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, stara się celować w pracy i przedsięwzięciach. Z radością podnieść należy, że nasz nauczyciel nie popiera wolnomyślnych zasad zmasonizowanych ogniskowców, lecz nieustraszenie stoi przy swojem haśle, które nakazuje mu wychowywać dziatwę na pożytek Bogu i Ojczyźnie! Miejscowe Stow. Chrz. Nar. Naucz. cieszy się opinją dobrej i ruchliwej chrześcijańskiej placówki. Ostatnio zwołane zebranie do sali p. Zawadzkiego, miało wzniosły przebieg. Oprócz spraw wybitnie towarzyskich, omawiano zabawę, która miała nie za długo się odbyć. Ze względu na miły i harmonijny przebieg tejże, pragniemy jej kilka słów poświęcić. Ponieważ imprezy nauczycielskie należą do najlepszych, zwróciło uwagę na ostatnią zabawę prawie całe obywatelstwo z Pelplina i okolicy, nie wyłączając Starogardu i Tczewa, które to miasta delegowały również swoich przedstawicieli. Starannie przygotowana zabawa, odbywała się w sali p. Zawadzkiego. Przy dźwiękach doborowej muzyki, bawiono się w miłym nastroju od rana co się u nas rzadko zdarza.

Tradycyjnego poloneza, wyprowadził nauczyciel miejscowej szkoły powszechnej p. Krajnik z p. Piontkową, żoną rektora tejże szkoły. Wspomniana zabawa przyczyniła się do przyjaznego przybliżenia sfer nauczycielskich, a wykazaał ich jednomyślność w kierunku zdrowych zapatrywań. Krzewicielom zdrowej myśli narodowej Czołem!

— (Z targu.) Przenieśmy się myślą o 10 lat wstecz. Otóż wtedy przedstawi się nam nasz Pelplin w nikłych kolorach. Ruch uliczny mały, dni targowe mało obesłane a kupujących policzyć można na palcach. Inaczej wygląda dziś. Rynek okazuje się za mały, bowiem zapełniają go długie szeregi gospodyń wiejskich z swemi produktami zbytu, do których koszy cisną się mieszczanki, by zaopatrzyć się w potrzebne rzeczy. Słowem panuje tu w dni targowe istny ruch miejski. Na ostatnim targu płacono za masło 2,30 — 2,60 zł., jaja 2,20 — 2,50 zł., kury 6 zł., jabłka 1 zł., cebula 20 — 30 groszy, marchew 10 groszy, kartofle 10 gr. itd.

Pelplin. (Cygańskie sztuczki.) Podczas pobytu u nas cyganów, zaobserwować było można ich nadzwyczajny spryt. Od sprytu tego zależy ich byt i nawet karjera. Im większy łup oszukańczy, tem większy osobisty dobrobyt. Do pewnego miejscowego dobrodzieja zastukała cyganka. Nieśmiałym krokiem weszła do mieszkania, prosząc uniżenie o kawałek chleba. Kiedy jednak zauważyła, że w mieszkaniu więcej nikogo nie było, nabrała odwagi. Zaproponowała pokazać jakąś sztuczkę z pieniędzmi, a do tego potrzebna jej była moneta z dawnych czasów. Jegomość posiadał zbiór monet, więc postanowił takową poszukać. Wysypał monety na stół i zaczął szukać pożądanej, w czem mu cyganka gorliwie pomagała. Roztropny jegomość pilnie śledził ruchy cyganki, aby ta nie skradła jego cennego zbioru. Po pewnej chwili ciekawici poszukiwacze, zaprzestali roboty, bowiem pieniądza takiego nie znaleźli. Cyganka wyraziwszy żal za to, że nie mogła popisywać się sztuką, opuściła pokornie mieszkanie. Jakież było przerażenie jegomościa, kiedy po odejściu cyganki stwierdził brak poważnej kwoty pieniędzy.

Jeszcze jeden zatem dowód, że cyganom nigdy nie można ufać.

— (Z towarzystwa św. Cecylji.) Mieszkańcy Pelplina zrozumieli dobrze wartość śpiewu, który jest pielęgnowany w towarzystwie św. Cecylji, więc pod sztandar jej garną się młodzi. Już dawno minęło piedziesiątlecie działania tego poważnego towarzystwa, a praca wre w niem zawsze ożywiona. Nieocenione zasługi oddali towarzystwu prezesi oraz dyrygenci a z tych ostatni p. Nierzwicki, oraz p. Szczypiński. Godne uwagi jest ostatnie zebranie, które odbyło się przy licznym udziale czołnków. (u. z.)

SPORT

Porażka patrolu polskiego w Oslo.

W niedzielę odbył się w Oslo w ramach tygodnia sportów zimowych bieg patroli wojskowych ze strzelaniem. Był to największy z dotychczas organizowanych biegów w Holmenkollen. Na zawodach obecna była rodzina królewska i 25000 widzów. Trasa biegu wynosiła 30 klm.

Pierwsze miejsce zajął zgodnie z przewidywaniami zespół wojskowy Norwegji przebywając dystans w ciągu 2 godz. 19 min. 14 sek., 2) Szwecja, 3) Czechosłowacja, 4) Szwajcarja, 5) Niemcy, 6) Finlandja, 7) Francja, 8) Polska w czasie 2 : 48 : 21,8 sek. Niespodzianką było dalekie miejsce Finlandji.

Konkurs strzelecki, rozegrany w czasie biegu, dał wyniki następujące: 1) Norwegja 115 pkt., 2) Czechosłowacja 94 pkt. 3) Polska 73 pkt., 4) Finlandja, 5) Francja, 6) Niemcy, 7) Szwecja, 8) Szwajcarja, Klasyfikacja ogólna z uwzględnieniem wyników strzelania ogłoszona zostanie później. Przypuszczalnie Polacy przesuną się o parę miejsc

Mistrzyni Polski Bronka Staszel - Polankówna i Ela Ziętkiewiczowa

zostały desygnowane przez PZN. do reprezentowania Polski na międzynarodowych zawodach narciarskich w Steinhaus w Semmeringu (Austrja). Na zawodach tych narciarki polskie zmierzą się z mistrzynią Austrji, świetną Ingą Lantschner.

Zawody narciarskie dla młodzieży.

W niedzielę odbyły się w Zakopanem zawody dla dzieci i młodzieży, zorganizowane przez „Sokół" i związek górali. Udział małych zawodników liczny, zainteresowanie duże

W biegu chłopców od 7 do 9 lat zwyciężył Polankowy Józef, dla chłopców 9 do 12 lat — Czarniak, 12 do 15 lat — Giewont — Beunarz Tadeusz. Bieg dziewcząt 7 — 9 lat wygrały w poszczególnych serjach Baekerówna, Marusarz Marja, Fangerówna, a w kategorji od 9 do 12 lat — Mracielnik, Bystrowska i Baekerówna II.

Skoki dla chłopców od 9 do 12 lat wygrał Kula Jan (skoki 9 i 9 m.), wreszcie w najstarszej kategorji pierwsze miejsce ex aequo zajęli Czarniak (skoki 10,5 m. i 10,5 m.) i Gładczak (11 i 10 m.).

Bieg senjorów gości zakopiańskich 3,5 km wygrał Kącik 20 : 37 przed Trybuszem 21 : 51. Bieg pań wygrała Albrzykowska 12 : 50.

Szermierka.

W pierwszym Kroku Szermierczym męskim, w którym wzięło udział 11 zawodników organizowanym przez warsawski Ośrodek W. F., spotkali się wychowańcy fechm. Szombathelyego (AZS) i fechm. Laskowskiego (Policyjny KS.), którzy też obsadzili większość pierwszych miejsc.

Wyniki finałów: 1) Kulesza (AZS — Warszawa) 5 zwycięstw, 2) Rokicki (Policyjny KS) 5 zw. po rozgrywce z Kulesza, 3) Zapaśnik (AZS) 4 zw., 4) Syski (AZS), 4 zw., 5) Kostrzyca (PKS) 4 zw. 6) Wojczyński (PKS) 3 zw., 7) Świętoński (AZS) 2 zw., 8) Matysik (PKS) 1 zw.

Naogół walki stały na niespodziewanie wysokim poziomie.

Mistrzostwa Szwecji.

W biegu na 30 km. do którego przy dobrych warunkach atmosferycznych i śniegowych stanęło 89 zawodników zwyciężył Sven Utterstroem w czasie 2 g. 11 : 56, 2) John Lindgren 2 g. 12 : 20, 3) Hjalmar Bergstroem 2 g. 13 · 39. Zwycięzca olimpijski Hedlund nie zajął miejsca w pierwszej dziesiątce.

Mistrzostwa HDW.

Do biegu 50 klm. przy 4 stopniach mrozu i dobrych warunkach śniegowych stawiło się z 31 zgłoszonych zawodników, tylko 16 na starcie. Najlepszy czas osiągnął Donth (HDW) 3 g. 34 : 21 startujący w klasie starszych, w klasie pierwszej zwyciężył Słonek (Zw. czeski) 3 g. 40 : 04, w klasie drugiej Stehlik (Zw. czeski) 3 g. 40 : 37

Wyjazd ekspedycji Polskiej do Oslo.

W sobotę wyjechała z Zakopanego do Oslo na międzynarodowe zawody FIS ekspedycja narciarzy polskich w zmniejszonym składzie, a mianowicie: Bronisław Czech, Karol i Antoni Szostakowie i ZdzisławMotyka.W Oslo przyłączy się do drużyny Kuraś, członek patrolu wojskowego. Kierownikiem drużyny polskiej jest p. Faecher.

A więc w stosunku do pierwotnych zamierzeń PZN nie pojechali do Oslo Władysław Czech i Stanisław Skupień.

Sporty motorowe.
Sukces motocyklistów łódzkich na zjeździe do Berlina.

W niedzielę odbył się międzynarodowy zjazd gwiaździsty, motocyklowy do Berlina, w którym wzięło udział około 2000 maszyn z całej Europy. Sklasyfikowano ogółem około 1700 zawodników.

W kategorji motocykli do 350 m³ z przyczepką zaszczytne trzecie miejsce zajął zawodnik łódzki Steinert (Union) na BMW. z Włodzimierzem Stoarowem w przyczepce. Steinert wystartował w Wilnie i przejechał ogółem 996 klm.

W kategorji wielkich maszyn z przyczepką czterej łodzianie, którzy wystartowali w Rydze zajęli miejsca: Aprzelicki (?) na BSA. — czwarte. Segał na BSA. — piąte, Haahn na BMW. — szóste i Koenig na BMW. — siódme.

Hokej.

W niedzielę odbyły się dalsze mecze hokejowe o mistrzostwo klasy B okręgu warszawskiego. Wyniki były następujące:

cięzców padła w trzeciej fazie gry zamieszania podbramkowego.

Skra — Marymont — 1 : 0. Jedyna bramka dla zwy.

Nadwiślanka — Legja II — 5 : 0. Walkower dla Nadwiślanki z powodu niestawienia się Legji.

Pierwsza kobieca drużyna hokejowa.

Na boisku w parku Sobieskiego odbył się w niedzielę pierwszy trening kobiecej drużyny hokejowej, złożonej z harcerek. W treningu wzięło udział 10 pań, wykazując duże zdolności w pracy nad opanowaniem jazdy hokejowej i techniki kija.

A. Z. S. Warszawa — mistrzem hokejowym Polski.

W niedzielę odbyły się finały mistrzostw hokejowych Polski, rozgrywanych w Krynicy. AZS. Warszawa rozegrał tego dnia oba zaległe mecze z Pogonią i Legją.

AZS. (Warszawa) — Pogoń (Lwów) 0 : 0. AZS. miał wielką przewagę w polu, której jednak nie umiał wykorzystać pod bramką. Poszczególni gracze grają ostrożnie, pamiętając o czekającym ich następnym meczu. Pogoń broniła się skutecznie, nie wykazała jednak dostatecznej inicjatywy. Sędzia p. Sachs.

AZS. (Warszawa) — Legja 2 : 0 (0 : 0, 2 : 0, 0 : 0). W pierwszych dwóch tercjach znaczna przewaga AZS-u. Dwie bramki w drugiej części gry padają ze strzałów Adamowskiego i Kowalskiego. W trzeciej tercji wojskowi przystępują do ataku, nie mogą jednak zmienić wyniku. Sędziował p. Wacław Kuchar.

Ostateczna kolejność drużyn w finale: 1) AZS. — Warszawa 3 pkt., 2) Pogoń 2 pkt., 3) Legja 1 pkt.

Wieczorem odbyło się rozdanie nagród i podwieczorek wydany na cześć uczestników turnieju przez komisję zdrojową w Krynicy.

CHOJNICE I POWIAT

Chojnice, dnia 26. lutego 1930 r.

Osobiste.

Pan Jan Dylewicz, kierownik kasy w tut. zakładzie wychowawczym otrzymał Oznakę Frontu Pomorskiego.

Z swej strony składamy p. Dylewiczowi powinszowanie i życzymy, by nadal mógł również owocnie pracować, dla dobra Narodu i Państwa.

Popierajcie wyroby polskie.

W poniedziałek, dnia 24. bm. o godz. 18-tej odbył się dla kolejarzy w sali komisyjnej tut. dworca, odczyt na temat: „Obecne położenie gospodarcze kraju", zorganizowany z ramienia Pomorskiego Koła Ochrony Samowystarczalności. Przybyłego prelegenta przywitał imieniem zebranych kolejarzy, naczelnik ekspedycji towarowej, p. Gałązka, poczem pierwszy przystąpił do wygłoszenia swego odczytu.

Prelegent w jasnych słowach przedstawił obecne trudne i ciężkie położenie gospodarcze kraju, które w zastraszający sposób zatacza coraz to dalsze kręgi. Dalej wskazał jak zgubne skutki pociąga za sobą popieranie i zakupywanie wyrobów zagranicznych. Przytoczone fakty i dane statystyczne dowiodły, ile corocznie tracimy na sprowadzeniu z zagranicy, zupełnie niepotrzebnych artykułów. Kończąc prelegent wezwał wszystkich obecnych, by nie zaprzestali tylko na wysłuchaniu odczytu, lecz przeciwnie, czynem starali się poprzeć wysiłki i dążenia powyżej przytoczonej organizacji, zmierzające w kierunku wywalczenia wyrobom polskim należytego odbytu i pokupu.

Ze swej strony apelujemy do wszystkich, a zwłaszcza sumienia narodowego naszych pań gospodyń, które w przeważnej części czynią zakupy wszelkiego rodzaju dla siebie, rodziny i domu, by przy zakupach wszelkich towarów kierowali się zawsze i jedynie hasłem: „Swój do swego po swoje". O ile dziś obserwujemy okropny objaw szerzącego się bezrobocia, spowodowany zastojem gospodarczym w wszystkich większych i mniejszych ośrodkach przemysłowych i handlowych Polski i patrzymy na ogólną rozpaczliwą nędzę, to przyznać musimy, że część winy należy przypisać naszemu niewyrobieniu i zrozumieniu narodowemu. A więc od dziś żądajmy wszędzie i u każdego tylko wyrobów polskich, wyrobów krajowych. (k)

Samotny tułacz.

Przechodnie ulicy Młyńskiej mieli wczoraj wieczorem możność zaobserwować charakterystyczny wypadek. Otóż tułał się tam opuszczony i samotny koń, który widocznie zniechęcił się zbyt długą nieobecnością swego pana, który dla „rozgrzewki" wstąpił na parę minut do ciepłej restauracyjki. Prawdopodobnie mróz zbytnio dopiekał koniowi, więc uważał za wskazane, uciekać czemprędzej do swej stajni. Dopiero jeden z przechodniów, słysząc nawoływania poszukującego, który nawiasem mówiąc był w dość wesołym humorze, oddał mu zatrzymany powóz. (k)

Nielegalne przekroczenie granicy.

Za nielegalne przekroczenie granicy odstawiła policja miejscowa do tut sądu Ładnego Franciszka, bez stałego miejsca zamieszkania. (k)

Drabina do odebrania.

Pisaliśmy w nr. 46 „Dziennika Pom." o włamaniu dokonanem w mieszkaniu p. Gumbrechta przy ul. Angowickiej 42.

Jak donosi posterunek Policji Państwowej drabina 6 metrowa, po której opryszek wszedł do mieszkania, jest do odebrania w maj. p. Tuchlera przy ul. Angowickiej.

Kino „Nowości"

wyświetla dziś poraz ostatni wielki dramat dziejowy pt. „Zagłada Rosji".

Jutro w czwartek, dnia 27 bm. ukaże się na ekranie film pt. „Hipek i Lopek" wśród Ludożerców". W rolach głównych najznakomitsi komicy amerykańscy Sammy Cohen i Ted Mc Namara. Prócz tego nadprogram.

Powiat

Czersk. (Spłoszeni złodzieje.) Z piątku na sobotę ub. tygodnia spłoszono na dworcu w Czersku dwóch złodziei podczas manipulowania przy wagonie towarowym pociągu tranzytowego. Sprawcy zdążyli już plomby zerwać, lecz ukraść nic im się nie udało. Złodzieje nierozpoznani uszli wśród ciemności nocnych w stronę Malachina. Energiczne śledztwo naprowadziło już policję na ich tropy

Silno, powiat Chojnice. **(Obchód Dziesięciolecia Odzyskania Pomorza.)** Jak inne miejscowości tak i parafja sileńska dzień 10-ciolecia Odzyskania Pomorza należycie uczciła. Komitet obchodu w którego skład wchodziły Zarządy Towarz. parafji i to: Tow. Powst. i Wojaków i Tow. Oświaty Silno, Kółka Rolniczego i Stow. Młodz. Kat. Gockowice oraz Tow. Powst. i Wojaków Piastoszyn z pp. Drążkowskim, Kowalskim i Kurdynym temi nigdy niestrudzonymi działaczami społecznymi na czele, dobrze się ze swego zadania wywiązał. Ściśle wedle programu wzięły Towarzystwa gremjalny udział w uroczystem nabożeństwie.

O godzinie 15-tej trębacz konny Tow. Powst. i Wojaków zwoływał do pochodu, który o godz. 16-tej z p. Piórkiem jako honorowym członkiem Tow. Powst. i Wojaków na czele, pod komendą komendanta Tow. Powst. i Wojaków p. Kurdyna ruszył przez wioskę Silno. Po pochodzie nastąpiła na sali p. Scharmera uroczysta Akademja. Sala po brzegi napełniła się uczestnikami.

Akademję zagaił pięknem przemówieniem p. Drążkowski. Okolicznościowy prawie godzinny referat wygłosił p. Kurdyn, wnosząc na końcu okrzyk na cześć Morza i Pomorza jako nierozerwalne części Rzeczypospolitej Polskiej. Potem nastąpiły kolejno: śpiewy i deklamacje dzieci szkolnych szkół Silno — Gockowice, występy z deklamacjami i śpiewami Stowarz. Młodzieży Kat., Kółka Rolniczego i Tow. Oświaty. Z inicjatywy Tow. Powst. i Wojaków wystawiono żywy obraz „Wodnice". Akademję zakończono wspólnym śpiewem „Nie rzucim ziemi".

Uroczystości dziesięciolecia były wielką manifestacją uczuć szczerze katolickich i narodowych tut. Obywatelstwa, dowodem, iż ziemi pomorskiej i morza polskiego, żadna siła nie zdoła nam wydrzeć. Toteż brzmiały ciągle okrzyki na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, wielkiego patrjoty i budowniczego Państwa Polskiego Romana Dmowskiego i błękitnego generała Józefa Hallera.

Mosna, powiat Chojnice. **(Śmierć zajrzała mu w oczy.)** Z Mosny pod Czerskiem donoszą nam o wypadku, który mógł pociągnąć za sobą życie człowieka, ojca licznej rodziny. Oto przed kilku dniami Ignacy Szmagliński, mieszkaniec Mosny, wracał wieczorem ze Śliwic na rowerze. Z powodu gołoledzi rower na pewnym zakręcie się poślizgnął i Szmagliński upadł tak nieszczęśliwie, że nie mógł o własnych siłach się podźwignąć. Po daremnem oczekiwaniu rodzina jego udała się z latarką na poszukiwanie. Znaleziono Sz. na dalekiem otwartem polu. Byłby skostniał od silnego wtedy mrozu, gdyby nie przybyła pomoc.

Borzyszkowy, pow. chojnicki. **(Kurs ogrodniczy).** Pomorska Izba Rolnicza urządza w tutejszej miejscowości w czasie od 6 — 8 marca br. trzydniowy kurs ogrodniczy. Ze względu na ważność sprawy powinna z każdego gospodarstwa przynajmniej jedna osoba brać udział w kursie. Prowadzenie ogrodnictwa w tutejszej okolicy jest rzeczą trudną z powodu odrębnych niekorzystnych właściwości gleby i podglebia i wymaga więcej wiadomości fachowych aniżeli na gruntach dobrych. Kurs ten może się przyczynić do podniesienia ogrodnictwa i dochodów na naszych słabych glebach, gdzie wygospodarowanie minimum egzystencji wymaga dużo umiejętności i mozolnej pracy. Niech ani jeden rolnik nie braknie na omawianym kursie. Dalszych informacji w tej sprawie udziela zarząd Kółka Rolniczego w Borzyszkowach.

Brzeźno, pow. chojnicki. **(Konferencja nauczycielska).** W szkole powszechnej odbyła się 20 bm. pod przewodnictwem miejscowego kierownika szkoły p. Brzezińskiego konferencja nauczycieli rejonów Brzeźno i Borzyszkowy. W konferencji brał udział także miejscowy ks. prob. Rapior. Lekcję „Droga Krzyżowa" przeprowadził naucz. Pryczkowski z Brzeźna. Referat na temat: „Rola nauczyciela szkół powszechnych w pracach społeczno - oświatowych wygłosił naucz. Słomiński z Gliśna. Referat przyjęto burzą oklasków. P. Słomiński, znany działacz na niwie społeczno-oświatowej przedstawił psychikę narodu polskiego, cechy nabyte w półtorawiekowej niewoli, odrębne właściwości i materjalne położenie tutejszej ludności i wskazał drogi dla osiągnięcia wytkniętego celu: wychowania jednostek zdolnych do zgodnej i twórczej pracy zbiorowej i pokolenia dzielnego, niezłomnego przygotowanego do dalszego budowania wiecznotrwałego gmachu Ojczyzny niepodległej. Część urzędową zakończono odśpiewaniem „Boże coś Polskę".

Gospodarz z Januszewa powiesił swą żonę — Jest on też podejrzany o zamordowanie przed dwoma laty swej matki.

W Januszewie, wiosce oddalonej o 5 klm. od Środy, mieszkał gospodarz Kuźma, liczący lat 25. Przed mniejwięcej dwoma laty ożenił się on z córką gospodarza Mąderka z Janowca w pow. środzkim, z którą otrzymał 18 tys. zł. posagu. Obie strony były zadowolone i szczęśliwe. Młodemu małżeństwu urodził się potomek. Wkrótce okazało się, że szczęśliwe pożycie małżonków było tylko pozorne. Pomiędzy małżonkami zachodziły często kłótnie a młoda Kuźmowa uciekała z obawy przed mężem do swych rodziców, lecz za ich poradą wracała znowu do męża. Kto tym swarom był winien, narazie nie zostało wyjaśnione. Opinja przypisywała winę mężowi.

Nagle i niespodziewanie gruchnęła wieść, że żona Kuźmy popełniła samobójstwo przez powieszenie. Denatkę znaleziono wiczącą na haku w chlewie. Wszelki ratunek okazał się bezskuteczny. Na miejsce wypadku zjechała komisja sądowa ze Środy, która stwierdziła, że zachodzi podejrzenie zbrodni. Zwłoki wydano i pochowano. Działo się to w początkach lutego br.

Sprawę zagadkowej śmierci Kuźmowej policja śledcza miała stale na oku. Opinja publiczna twierdziła, że Kuźmowa padła ofiarą zbrodni a za zbrodniarza uważano jej męża. Przeprowadzone w tym kierunku dochodzenia policji śledczej dały wynik niespodziewany. Wzięty w tych dniach przez sędziego śledczego w Środzie w krzyżowy ogień pytań Kuźma przyznał się do zbrodni. Osadzono go chwilowo w tut. więzieniu sądowem. Wraz z Kuźmą aresztowano jego siostrę pod zarzutem współudziału w zbrodni.

Dla charakterystyki zbrodniarza dodać należy, że wkrótce po zbrodni zabiegał on o zawarcie nowego małżeństwa a przed aresztowaniem zjadł najspokojniej jajecznicę z całego mendla jaj.

Powszechnie przypuszcza się, że Kuźma ma jeszcze inną zbrodnię na sumieniu. Oto przed 2 laty zginęła w płomieniach w czasie pożaru stodoły matka Kuźmy. Ze zgliszcz wydobyto spalone na węgiel zwłoki staruszki. Opowiadaniom syna a obecnego zbrodniarza, że matka popełniła samobójstwo, nie bardzo dowierzano.

Toczące się obecnie śledztwo wyjaśni zapewne i tę sprawę.

NAJWAŻNIEJSZE AUDYCJE POLSKIEGO RADJA.

Czwartek 27. 2. 30 r.

12,10 „O czem wiedzieć powinna dobra gospodyni" O nowalijkach wiosennych — p. Elżb. Kiewnarska.
12,40 Koncert szkolny z Filharmonji Warszawskiej.
16,15 Muzyka z płyt gramofonowych.
17,15 „Wśród książek" — przegląd najnowszych wydawnictw — prof. H. Mościcki.
17,45 Koncert popołudniowy z Poznania.
19,10 Giełda rolnicza.
20,15 Feljeton „O bogatych wujaszkach z Ameryki" — Mieczysław Lepecki.
20,30 Koncert wieczorny.
21,30 Słuchowisko z Krakowa.
23,00 Muzyka taneczna z „Oazy".

Wiadomości rolnicze.

Komunikat Państwowego Banku Rolnego.

W związku z ograniczonemi możliwościami w zakresie lokat na listy zastawne Państwowy Bank Rolny od szeregu miesięcy stosuje ograniczenia przy udzielaniu pożyczek długoterminowych, przy przyjmowaniu zaś nowych podań o pożyczki uprzedza osoby zainteresowane, że ich zgłoszenia będą załatwione wtedy gdy Bank rozporządzać będzie na ten cel dostatecznemi środkami. Pomimo takich zastrzeżeń do Banku wpłynęło w ostatnich miesiącach wielką ilość podań o pożyczki zarówno na kupno gruntu, jak i na inwestycje rolne. Załatwienie tych podań przekracza możliwości finansoweBanku przedewszystkiem dlatego, że fundusze jego powinny być obecnie użyte na pomoc dla drobnych rolników w formie gotówkowego kredytu krótkoterminowego i średnioterminowego. W tych warunkach nowonapływające podania nie mają szans załatwienia w roku bieżącym, przeto Bank wstrzymał z dn. 15 lutego 1930 roku aż do odwołania przyjmowanie podań o pożyczki zarówno na inwestycje rolne jak i na kupno gruntu z wyjątkiem podań o pożyczki zarówno na inwestycje rolne, jak i na kupno gruntu z wyjątkiem podań od osób, którym stosownie do ustawy o wykonaniu reformy rolnej mają być przez O. U. Z. udzielone pożyczki na kupno gruntu z funduszu zapomóg i kredytu ulgowego. Niniejszy komunikat nie odnosi się do terenu działalności Oddziału Państwowego Banku Rolnego w Katowicach.

Kredyt w Państw. Banku Rolnym.

Wzorem poprzednich lat, Państw. Bank Rolny uruchomił na sezon r. 1930 kredyt na jare zboża siewne oryginalne oraz I i II odsiewy i na sadzeniaki ziemniaczane — oryginalne do 2-go odsiewu włącznie, zakwalifikowane przez Wlkp. Izbę Rolniczą. Rolnicy mogą korzystać z kredytu, nabywając do siewu wysokogatunkowej i zakwalifikowane zboża i sadzeniaki ziemne na kredyt za pośrednictwem hodowli nasion i instytucyj, rolniczo - handlowych. — Chcący korzystać z kredytu, winni skierować wnioski do oddziału P. Banku Rolnego w Ponzaniu — Wydział kredytu krótkoterminowego, ul. Kantaka 1.

Nieodpowiednie opakowanie jaj wysyłanych.

Od niejakiegoś czasu niektóre polskie firmy wywożące jaja do Anglji posługują się świeżą wełną drzewną, Jaja opakowane w ten sposób przybywają do Anglji w wielkiej części zepsute, taka wełna drzewna bowiem nietylko napełnia przesyłkę zapachem żywicy ale także sprzyja tworzeniu się pieśni. Szkodliwym okazuje się także użytek świeżego drwa do wyrobu skrzyń do jai.

Władze polskie poczyniły już kroki ku usunięciu tych braków.

RUCH WYDAWNICZY

„Szczerbiec".

Wychodzący od lat czterech w Warszawie dwutygodnik **„Szczerbiec"** od Nowego Roku wprowadził szereg zmian, zarówno w układzie, jak treści, którym należy gorąco przyklasnąć. Pismo to, prowadzone w duchu naszych zasad ideowych, zamieszcza w każdym numerze zarówno ciekawe artykuły, poświęcone najżywotniejszym zagadnieniom życia narodowego — jak i bardzo żywo i umiejętnie redagowaną kronikę oraz dział uwag.

Z pośród artykułów, zamieszczonych w trzech pierwszych numerach z br., zasługują specjalnie na uwagę następujące: „Idziemy naprzód", „Państwo narodowe", „Sprawa żydowska" (nr. 1) „Co się zmieniło?", „Mniejszości narodowe" (nr. 2, „W obliczu Bałtyku". „Znaczenie morza" (nr. 3). W dziale „Z kraju" spotykamy doskonale uwagi na temat ostatnich wystąpień min Czerwińskiego, demoralizującej działalności p. Kaden - Bandrowskiego, która spotkała się z tak żywym odporem ze strony młodego pokolenia rozrzutności niektórych naszych urzędów państwowych (samochody!) itp. Bardzo dowcipne są bajki polityczne, zamieszczone w nr. 2-gim i 3-cim.

„Szczerbiec" ukazuje się 10-go i 25-go każdego miesiąca. Prenumerata roczna wynosi zł. 8, cena numeru pojedyńczego gr. 40. Adres redakcji i administracji: Warszawa ulica Lwowska 15 m 3. Konto czekowe w PKO. nr. 13,975.

„Myśl Narodowa".

Z artykułów politycznych w ostatnim zeszycie (8) „Myśli Narodowej" na pierwszy plan wysuwa się swoją wagą i rewelacyjnością artykuł Jaworskiego „Gospodarz i ekonom w sprawie polityki szkolnej rządu na kresach wschodnich Następnie zasługuje na uwagę zestawienie przez senatora St. Kozickiego dwóch dyktatur w Hiszpanji i w Polsce,oraz feljeton Digamy z powodu rozpraw budżetowych.

W dziale rozpraw mamy wtym zeszycie dwa doskonałe studja: senatora B. Wasiutyńskiego „Niemcy w województwach zachodnich", bardzo pracowity wywód statystyczny oraz L. Konopackiego rozbiór prac Zygmunta Wasilewskiego z zakresu psychologji sztuki. Interesuje go zagadnienie stosunku poety do przyrody, poruszone w trzech książkach O wynikach pracy Wasilewskiego autor pisze: „Jego krytyczno - metodyczne zdobycze są ogromne i rzec można pod wielu względami rewelacyjne. Odsłaniają nowe widnokręgi

Jak zawsze doskonałe są feljetony St. Pieńkowskiego i A. Nowaczyńskiego. Zeszyt ozdobiono wierszami krytyka J. E. Skiewskiego

Cena pojedyńczego numeru 80 groszy Prenumerata kwartalna 9 zł. Adres administracji: Warszawa, Al. Jerozolimskie 175. Konto 3105.

RUCH w TOWARZYSTWACH

Lutnia. Dziś w środę próba chóru mieszanego o godzinie 8 wiecz. w sali hotelu Engla. Dyrygent.

Zebranie zarządu Tow, Gimn. „Sokół" odbędzie się jutro, tj. czwartek, 27 lutego o godz. 8 wieczór, w szkole wydziałowej kl. III b.

Obecność wszystkich członków zarządu bezwzględnie konieczna. Czołem! Gałła — prezes.

Zebranie Tow. Pań św. Wincentego a Paulo odbędzie się w środę, dnia 26. 2. 1930 r, o godzinie 5-tej po południu w klasztorze. O liczny udział uprasza Zarząd.

Roczne Walne zebranie kolejowego przysposobienia wojskowego w Chojnicach odbędzie się 5 marca o godzinie 8 wieczór w lokalu p. Jażdżewskiego.

Z Kościerzyny

Kronika policyjna.

Za przekroczenie przepisów sanitarnych sporządzono 4 doniesienia karne.

Za przekroczenie przepisów o ruchu kołowym na drogach publicznych sporządzono 8 doniesień karnych, z tego 3 za jeżdżenie rowerem po chodnikach.

Za tamowanie ruchu ulicznego i przez pozostawienia karne z tego jedno za zanieczyszczenie bez wstydne placu rynkowego przed magistratem w dniu targowym.

Za tomowanie ruchu ulicznego i przez pozostawienie furmanek w nieodpowiedniem miejscu, nieodłożenia postronków przy koniach itd. sporządzono 3 doniesienia karne.

Za nielegalną sprzedaż ryb ((bez karty rybołóstwa) w dniu targowym sporządzono 3 doniesienia karne.

Jak się czuje w barbarzyński sposób porwany Jerzy Wieremiejczyk w Kocborowie.

W niedzielę, dnia 23 bm. odwiedziła Jerzego Weremejczyka w Kocborowie komisja sądowo - lekarska i organy śledcze. Co stwierdzono, pozostaje oczywiście na razie tajemnicą organów śledczych, które sprawę badają. Jąkie jest orzeczenie komisji sądowo - lekarskiej nie wiemy, ale wiemy że z Jerzym Weremejczykiem dzieje się coś nadzwyczajnego. Człowiek ten w kwiecie wieku, przedtem tak żywy, zmienił się zupełnie. Wszystkim operacjom podaje się bez szemrania i bez jęku. Wzrok jego jest mętny, co mu każą to robi, do nikogo się nie odzywa, nikomu w drogę nie wchodzi, nikogo nie poznaje. Gdy odwożono go do Kocborowa zachowywał się bardzo spokojnie. W drodze do Kocborowa zdjęto mu nawet kaftan bezpieczeństwa i położono obok niego w samchodzie. Przed zakładem psychjatrycznym w Kocborowie wyszedł Weremejczyk z Jasnochem i Pawelskim z samochodu, wziął najspokojniej swój płaszcz na rękę i poszedł bez oporu do zakładu. Czyżby w zakładzie w Starogardzie naprawdę dostał pomieszania zmysłów? Przecież zakład istnieje na to, by chorych uzdrawiać a nie na to, żeby stan ich tam się pogarszał. Jest ogólne mniemanie, że stoimy przed drugą tajemnicą. Dochodzenia naszem zdaniem powinne być prowadzone przez Komisję z Dyrekcji Poznańskiej, by uniknąć ewent, podejrzeń odnośnie bezstronności.

Skutki pozostawiania nabitej broni.

Kraków, (AW). Józef Leśniak ze wsi Krzczonów wyszedł z żoną na wieś, pozostawiając w mieszkaniu dwoje nieletnich dzieci: 12-letniego syna i 5-letnią córeczkę. Po odejściu rodziców 12-letni chłopiec zdjął ze ściany fuzję i spowodował wystrzał zabijając swą siostrę.

Aresztowanie bestjalskiego zwyrodnialca.

Nowy Jork, (AW). Policja aresztowała tu dwudziesto-kilkoletniego Klemensa Backa, który przyznał się, że popełnił już 39 morderstw. Back, który pochodzi z Poznania, przed wyjazdem do Ameryki otruł swego ojczyma za pomocą strychnicy. Dalej Back przyznał się, że wszystkie morderstwa popełnił na tle seksualnem.

Żyd ograbił bank litewski.

Kowno, (AW.) Zbiegł zagranicę dyrektor żydowskiego banku w Szawlach Szapiro, zabierając przeszło 36,000 litów gotówką, oraz na większą sumę papierów procentowych i akcyj. Strat narazie nie zdołano obliczyć dokładnie, jednak są one tak poważne, iż zachodzi obawa ogłoszenia upadłości banku.

Podziękowanie.

Za okazane dowody współczucia z powodu śmierci mej kochanej żony i naszej matki, oraz za udział w pogrzebie drogiej zmarłej składamy zgłębi serca przedewszystkim Kolegom Skarbowym, najserdeczniejsze podziękowanie i **Bóg zapłać.**

W smutku pogrążeni
Bolesław Skibicki i dzieci.
Chojnice, w lutym 1930.

Wirówki Alfa-Laval
sprzedaje na raty
Pomorskie Stowarzyszenie Rolniczo-Handlowe
Chojnice, tel. 24.

Wielki wybór
książek
religijnych, powieściowych oraz **naukowych** — najnowsze wydania:
Na zachodzie bez zmian.
Kodeks oraz postępowania karne ost. wyd.
Psychologja pedagogiczna - podręcznik do zawodu nauczycielskiego.
Ostatnie nowości Weyssenhoffa oraz Makuszyńskiego.
Spiewniki — książki kucharskie
poleca
Księgarnia „Dziennika Pomorskiego".

Szan. Publiczności z Chojnic i okolicy podaję do łaskawej wiadomości,
że objąłem
z dniem dzisiejszym
piekarnię
p. Trojanowskiego
przy ul. Gimnazjalnej 8.
U rzejmie proszę o łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa.
R. Panknin,
mistrz piekarski.

Szanownej publiczności z Chojnic i okolicy podaję do łaskawej wiadomości, że w domu przy ul.
Gdańskiej 29 otworzyłem
praktykę dentystyczną.
Godziny przyjęć od 9 — 1 i od 3 — 6.
J. W. Młodyszewski
dentysta.

Tel. Nr. 200
Łangowski
adwokat. 457
Chojnice, pl. Jagielloński 4.

Osiedliłem się **w Chojnicach** jako
adwokat
A. Szulc
były Wiceprokurator Sądu Okręgowego
Połączyliśmy nasze kancelarje
Gebauer adwokat **Szulc** adwokat.
Chojnice, **Plac Jagieloński 2.**
451 Telefon 205.

Przetarg przymusowy
Dnia 28. 2 br. o godz. 12. sprzedam w Cołdankach najwięcej dającemu za gotówkę:
3 powozy wyjazdowe.
Zbiórka licytantów przed majątkiem.
Drabiński 471
egz. Pow. Kasy Chorych Chojnice.

Bal kapowy
odbędzie się
w niedzielę, dnia 2. marca br.
w Angowicach.
Pocz. o godz. 7 mej wiecz.
O liczny udział prosi
468 **Zarząd.**

Licytacja przymusowa
W piątek, 28. bm. o g. 1. w poł. sprzedam w Brusach
około 40 cbm. desek calowych olch wych
„ 5 cbm. desek dęb.
1 duże lustro
1 bufet.
Zbiórka licytantów w oberży p. M. Cisewskiego
Winkowski
Kom. sąd. Chojnice 470

Baczność!
Tow. Sport. „Orzeł"
Sławęcin - Lichnowy
obchodzi dnia 2. marca br.
w sali p. Panskiego w Sławęcinie swą
zabawę zimową
połącz. z koncertem, przedstawieniem i tańcem. Początek o godz. 4.30. Wszystkich uprzejmie zaprasza
Zarząd.

Serja 30 złotych dni
w których wypłaci się
27.618.000 złotych
rozpoczyna się z dniem 6. marca br. i potrwa do 10. kwietnia.
Kto chce brać udział, komu braknie waluty, kto chce **wygrać 750.000 zł., 350.000 zł., 150 000 zł., 100 000 zł., 75.000 zł.,**
i t. d. niech kupi los do V. klasy 20. Loterji Państw.
w Kolekturze A. Kunowskiego w Chojnicach.
Cena: 1/4 losu 50 zł, 1/2 losu 100 zł, cały los 200 zł.
Wielkie są szanse wygrania, gdyż połowa wszystkich losów, czyli co drugi los napewno wygrać musi.
Pospiech jest konieczny, gdyż zapas losów jest niewielki. 467

Przedzierżawię lub sprzedam zaraz 464
dwutrakowy
tartak parowy
w dobrym stanie, położony w lesistej okolicy Pomorza oraz urządzenie do wyrobu papy dachowej
Marta Brzoskowska
Brusy,
pow. Chojnice.

Wykwintne manicure 1 zł.
Dworcowa 72.
Krakowska.

Słonecznego
pokoju
możliwie z fortepianem poszukuje lepszy pan. Zgł. do eksp. Dzien. Pom. 465

Zgubiono
kartę mobilizacyjną
którą nin. unieważniam.
Robert Kłopotek,
Zapceń,
pow. Chojnice. 462

Pokój umeblowany
dla pana od 1. 3. do wynajęcia. Gdzie, wskaże eksp.

Celem opróżnienia mego magazynu
udzielam do 15-tego marca b. r. na wszystkie trykotaże zimowe oraz wełniane pończochy dziec.
10% rabatu.
Ludwik Rasch

Redakcja i Administracja: Chojnice ul Człuchowska 13. —Pocztowe konto czekowe 201 332 — Konto bankowe: BankPowiatowy Chojnice, Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice, — Telefon 44. Adres tegraficzny „Dzien Pom" — Skrytka pocztowa 33. — Drukiem i nakładem drukarni „Dziennika Pomorskiego" w Chojnicach. Redaktor naczelny i odpowiedzialny Alojzy Zbigniew ŁUKACZYŃSKI. Wydawca Władysław Juljusz SCHREIBER.